Nr 34 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 13 Lutego 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1-72
Adres Administracji ul. Jagiellońska
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 4

# N... A REFORMA





# Quasi una phantasia

### Zamiast polityków mamy tylko agitatorów

**Kraków**, 11 lutego.

Nowa fala zdenerwowania idzie przez społeczeństwo. Ujawniło się ono przedewszystkiem w samych stronnictwach koalicyjnych. Jedno po drugiem pośpieszyło z oświadczeniem, że pobyt w koalicji nie sprawia mu już przyjemności i jeżeli w niej zostaje, to tylko »pro publico bono« i to pod nowemi warunkami. Pooglaszały je też publicznie różne oligarchje partyjne w mniemaniu, że składają tem dowód mądrości stanu, patrjotyzmu i zręczności politycznej. Tymczasem spisywanie tych warunków i życzeń przedstawiać musi literaturę zupełnie bezwartościową do tej pory, dopóki stronnictwa nie pogodzą się na jednym lub dwóch najważniejszych punktach i nie dadzą sobie słowa honoru partyjnego, że o nowych nie zaczną mówić, zanim nie urzeczywistnią już ustalonych.

Zdawałoby się, że wyszukanie takich dwóch punktów, nadających się jako kardynalne w pierwszym rzędzie do ustalenia, nie powinno nastręczać szczególnych trudności. Dla umysłów, nie przyćmionych partyjnością i partyjnictwem, nie ulega kwestji, że takiemi dwoma punktami powinny być: **zrównoważenie budżetu i uzyskanie pożyczki zagranicznej.** Akta rozumnych ludzi w obu tych sprawach są zamknięte. Dla nich bowiem jest rzeczą ustaloną, że bez porządnego finansowo budżetu i bez pożyczki z obecnego położenia wyjść nie podobna. Nie pomogą tu żadne wymigiwania się partyjne, żadne licytacje na patrjotyzm, żadne przerzucanie ciężarów podatkowych »jednej pustej kieszeni do drugiej, żadne długie cyrkumlokucje.

Zdawałoby się, że w sytuacji tak wszechstronnie wyjaśnionej stronnictwa rządzące powinny skupić się na jakiś czas lojalnie we wspólnej pozytywnej pracy, zapomnieć na chwilę, że na świecie bywają wybory i walki o popularność, i wykonać poprostu najpierw jedną a potem drugą najważniejszą robotę.

Tymczasem wszystko to okazuje się zbyt prostem i zbyt logicznem, aby mogło być zarazem politycznem, szczególniej u nas, w Polsce. — Stronnictwa koalicyjne pojęły swoje współdziałanie w rządzie w ten sposób, że jałowe i mało inteligentne swoje debaty **przeniosły z Sejmu i jego komisyj do... Rady ministrów.** I na tem forum zamiast pracować pozytywnie, realnie i pośpiesznie — gadają. Godny współczucia dr Skrzyński napróżno żongluje zegarkiem przed oczyma rozognionych oratorów partyjnych. Są oni jak głuszce tokujące. Nie widzą nie tylko zegarka premjerowskiego, lecz nawet otwierającej się pod ich własnemi stopami przepaści. Oni tylko słyszą — mianowicie siebie samych. I dopóki strumienie ich własnych pustych słów zalewają im uszy, niema żadnego argumentu, któryby ich przekonał, że gadanie nie jest pracą realną, ani służbą publiczną.

Nieszczęście w tem, że zamiast polityków mamy tylko agitatorów, którzy ciągle muszą czuć się na scenie i słyszeć siebie samych. O nich to stary Descartes byłby powiedział: »gadają, więc istnieją!« A gdy się już raz zajęło wobec życia i jego spraw stanowisko przedewszystkiem »gadaniowe«, to potrzeba tego gadania rośnie w miarę, jak wikłają się i stają coraz trudniejszemi zagadnienia tego życia.

Nędza rośnie z godziny na godzinę. Każdy tydzień wyrzuca na bruk kilkanaście tysięcy nowych bezrobotnych .Tu i tam zaczynają brzęczeć szyby, a ten i ów burmistrz ledwie z życiem ucieka, a oni gadają. Im więcej się boją, im goręcej pragną okazać się użytecznymi, tem więcej gadają... Nikt bowiem z własnej skóry wyskoczyć nie potrafi. Kto jest agitatorem z zamiłowania, temperamentu, z długoletniej rutyny, ten nie potrafi naraz stać się milkliwym i energicznym działaczem.

I to jest ten grzech pierworodny, z którym przyszedł na świat obecny rząd koalicyjny, grzech najcięższy, jaki może obarczać sumienie rządzącego: bezpłodność.

O jedno piętro wyżej nad lokalem Rady ministrów, przeistoczonym dzisiaj w jakąś międzypartyjną komisję »uzgadniającą«, siedzi przedstawicielstwo tego typu agitatora, — działacz i polityk z talentu i zamiłowania **Michał Bobrzyński**, i mozoli się nad reformą administracji państwowej. Razem z senatorem Kasznicą i Smólskim opracowuje projekt tej reformy, o którym żaden z nich nie wie nawet, czy na komisji sejmowej będzie wogóle przeczytany. Rozumna, zawodowa, wysoko kwalifikowana i usilna praca odbywa się tam w ciszy i niepewności jakiegokolwiek praktycznego jej pożytku, gdy na dole, zamiast zapadania krótkich i jasnych decyzyj, odbywają się turnieje krasomówcze.

I pomyśleć, że byłoby tak prostem przemienić lokatorów tych apartamentów. Tych z pierwszego piętra powołać na parter, a tych z parteru wyprawić na wszelkie piętro, na jakie tylko sami zechcą się wydrapać. I cała sprawa nabrałaby odrazu rozumnego wyglądu.

Rząd koalicyjny **chwieje się.** Sami jego uczestnicy zaczynają rozumieć, że nic nie zrobią, niczego nie dokażą. Nawet te ogłaszane w ostatnich dniach zastrzeżenia i uchwały różnych stronnictw koalicyjnych nie są w gruncie rzeczy czem innem, jak tylko pośrednim stwierdzeniem tej własnej bezsilności.

Co w takim razie czynić? Gdzie szukać wyjścia?

Otóż koalicja musi być utrzymaną. Ale nie musi być czynną, może być bierną i polegać na tem, że pewna grupa stronnictw sejmowych zdecyduje się przez czas jakiś przestać kuć kapitał partyjny, a natomiast systematycznie i konsekwentnie popierać rząd fachowy, złożony nie z agitatorów i przywódców partyjnych, lecz z ludzi nie kierujących się w postępowaniu i działaniu racjami popularności, mądrych, doświadczonych i każdy w swoim zakresie fachowych.

Niechaj stronnictwa oświadczą drowi Skrzyńskiemu, że upoważniają go do utworzenia takiego rządu i przyrzekają mu poparcie w Sejmie dla dwóch spraw: **budżetu i pożyczki** i to na taki i taki czas. Koalicja pozostałaby nadal, do rządzenia zaś zabraliby się ludzie, nie obciążeni obowiązkami agitatorów, nie dbający o podobanie się wyborcom, natomiast znający się na rzeczy. —

Odpowiedzialność za różne nieprzyjemne zmiany, których musiałby dokonać, rozdzielałaby się dzięki koalicyjnemu stosunkowi stronnictw równomiernie, więc nie obciążałaby w praktyce żadnego. Stronnictwa zatem nie ponosiłyby nawet ofiary ze swej popularności. Problem zaś kompetentnego i zdolnego do pracy pozytywnej rządu byłby na jakiś czas przynajmniej rozwiązanym.

Do tego wszystkiego potrzeba jednak tylko jednej rzeczy, mianowicie, aby nasze stronnictwa zechciały na jakiś czas zastąpić swój **partjotyzm** — pospolitym **patrjotyzmem.**

Ale właśnie z tego drobnego względu wypadło dać deliberacjom niniejszym tytuł... muzykalny — »Quasi una phantasia«. **(s-i).**

# Odpowiedź Mussoliniego Stresemanowi

**Rzym**, 11 lutego (PAT). Mussolini wygłosił wczoraj w senacie dłuższe przemówienie, w którem **punkt po punkcie zbijał oświadczenie Stresemanna**, wygłoszone w komisji do spraw zagranicznych Reichstagu. Przemówienie to było przyjęte owacyjnie.

**Rzym**, 11 lutego. (AW). W przemówieniu w senacie **Mussolini**, odpowiadając na wywody Stresemanna, podtrzymał swoje oświadczenie, wypowiedziane w Izbie i podniósł, że Stresemann nie udowodnił mu żadnego błędu. Dla Włoch sprawy mniejszości z włoskiej strony Brenneru są zakończone i z punktu widzenia politycznego jest rzeczą niemądrą mówić tu o moralnych sprawach mniejszości. — Jeżeli Niemcy zamierzają sprawę tę wywlec przed Ligę Narodów, to **Włochy w tej sprawie nie uznają kompetencji Ligi. Dla Włoch nie istnieją mniejszości narodowe na terenie włoskim.** Mussolini nie grozi. lecz tylko stwierdza fakty, a przyszłość pokaże, czy Niemcy to zrozumią.

**Rzym**, 11 lutego (PAT). **Po imponującej manifestacji**, jaka się odbyła po przemówieniu Mussoliniego w senacie, przewodniczący senatu Tittoni oświadczył, iż każe wciągnąć do protokółu sprawozdanie z tej manifestacji uczuć jednomyślności z szefem rządu.

## Mussolini przemówił do Niemców ich językiem

**Gdańsk**, 11 lutego. (AW). „Gazeta Gdańska" w artykule pod tytułem. „Na wzór Prusaków" omawia ostatnie zaburzenia w Tyrolu i stwierdza, że **jak dawniej postępowali Prusacy na polskich ziemiach, tak dziś postępują z Prusakami w południowym Tyrolu.** Na ziemiach, pozostających dotąd poza obrębem Polski, rodacy nasi nie mają jeszcze równouprawnienia. Polacy dotąd są szykanowani jeszcze w Rzeszy Niemieckiej i **nie inaczej postępował do niedawna nacjonalistyczny senat gdański.** Trzeba o tem pamiętać, zabierając się do naprawy złego pod wpływem ducha Locarna, na którego Niemcy i Gdańsk zwykli się zawsze powoływać. Dziennik podkreśla, że **Mussolini pierwszy po wojnie przemówił do Niemiec ich własnym językiem.**

## Odwołanie posła włoskiego z Berlina

**Medjolan**, 11 lutego (AW). »Corriere della Sera« donosi z Rzymu, że poseł włoski w Berlinie, Bosdari, **został odwołany prowizorycznie aż do czasu wyjaśnienia się sytuacji** między obu państwami. To prowizoryczne odwołanie ma być pewnego rodzaju **monitum pod adresem Niemiec.**

## Niemiecka propaganda rewolucyjna we Włoszech

**Rzym**, 11 lutego (PAT). Dzienniki donoszą, że oddział karabinierów przeprowadził na wyżynie Lavaren poszukiwania, w których wyniku **wykryto wielką ilość materjałów wojennych**, jak rewolwery, karabiny, bagnety, naboje, dynamit i jeden karabin maszynowy. — Stwierdzono ponadto w sposób niewątpliwy, że posiadaczy broni odwiedzali w ostatnich czasach **bawarscy wysłannicy z Monachjum, których celem było prowadzenie propagandy rewolucyjnej w Trentino** (południowym Tyrolu). Wysłannicy ci zapowiedzieli **rychły przewrót pangermanistyczny nad górną Adygą.**

**Równocześnie wykryto w Bolzano (Bozen) wiele amunicji i broni wojennej**, przyczem aresztowano kowala Antonio Nicolusciego, przebywającego czasowo w Bolzano. Panuje przekonanie, że wykryta broń stanowi zaledwie drobną część ukrytej w różnych miejscach, do których trudno się obecnie dostać z powodu śniegu. Dotychczas aresztowano 5 osób Spodziewane są dalsze aresztowania.

# Konferencja Małej Ententy

**Wiedeń**, 11 lutego (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 9.30 przed południem rozpoczęła się w **Temeszwarze** konferencja ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy.

Według informacyj pism wiedeńskich, konferencja ta nie posiada żadnego nadzwyczajnego znaczenia, lecz celem jej jest jedynie wymiana zdań między trzema ministrami w aktualnych sprawach politycznych, przyczem głównym przedmiotem obrad ma być **sprawa węgierska.** Poza tem Benesz ma poinformować o planowanem przez Czechosłowację uznaniu Rosji sowieckiej, **oraz** o odroczenie tej sprawy, jako obecnie nie aktualnej. Wreszcie minister Duca ma poinformować **o rokowaniach rumuńsko-polskich** w sprawie odnowienia przymierza politycznego i wojskowego. Nadto ma być omówione stanowisko małej ententy wobec marcowej sesji Ligi Narodów.

Obrady rozpoczęte wczoraj przed południem, toczyły się popołudniu w dalszym ciągu.

**Temeszwar**, 11 lutego (AW). Konferencja ministrów państw małej ententy trwała wczoraj przed południem od godz. 10—1 popoł. Potwierdzają, że tematem konferencji była **sprawa fałszerstw na Węgrzech.** Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 3. W nocy ministrowie opuszczają Temeszwar.

**Wiedeń**, 11 lutego (PAT). »N. W. Abendblatt« donosi z Temeszwaru: Nincic oświadczył dziennikarzom, że rząd jugosłowiański zażądał **od rządu węgierskiego wyjaśnienia w sprawie fałszowania dynarów.** *Już w roku 1920 fałszowano dynary, ale śledztwo ówczesne, prowadzone przez szefa policji jugosłowiańskiej,* zostało udaremnione przez władze węgierskie. Co do restauracji Habsburgów, oświadczył Nincic, naród węgierski ma zupełną swobodę wybrania sobie tej formy rządu jaka mu się wydaje odpowiednią.

**Dr Benesz** oświadczył, że traktaty locarneńskie muszą być o ile możności uzupełnione przez odpowiednie układy w Europie środkowej i wschodniej.

Minister **Duca** mówił na temat paktu bałkańskiego.

## Czechosłowacja a Rosja

**Praga**, 11 lutego (PAT). »Prager Abendzeitung« donosi z Temeszwaru: Jak słychać, **dr Benesz** przy rozpoczęciu konferencji małej ententy doniósł, że rokowania prowadzone przez rząd sowiecki **w sprawie uznania de iure Rosji sowieckiej ze strony Czechosłowacji, zostały zerwane.** Różnica zdań pomiędzy Czechosłowacją a Rosją sowiecką tkwi w tem, że Rosja sowiecka pragnie w wielu miastach czechosłowackich utworzyć konsulaty, szczególniej zaś na Rusi Przykarpackiej, mimo, że w miejscowościach tych niema żadnej potrzeby urządzenia konsulatów sowieckich. **Czechosłowacja boi się, aby te konsulaty nie służyły celom propagandystycznym** i nie zezwoliła na ich utworzenie.

Drugim punktem spornym w rokowaniach z Rosją sowiecką jest nacjonalizacja własności obywateli czechosłowackich w Rosji sowieckiej.

**Wiedeń**, 11 lutego (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Temeszwaru, że powodem przerwania rokowań między Czechosłowacją a Rosją w sprawie uznania de iure tej ostatniej, jest między innemi również **kwestja Rusi Karpackiej.** Rząd sowiecki domaga się bowiem autonomji dla ludności »rosyjskiej« na Rusi Karpackiej.

## Planowany zamach na ministrów?

*Rosta donosi z Temeszwaru, że wczoraj wieczorem na tamtejszym dworcu* **aresztowano dwóch członków organizacji budzących się Węgier, podejrzanych o zamiar dokonania zamachu na ministrów małej ententy.**

**Temeszwar**, 11 lutego (Tel. wł.) Aresztowani tu dwaj Węgrzy pod zarzutem przygotowywanai zamachu na ministrów spraw zagranicznych małej ententy, nazywają się: **Juljusz Araszky i Gabrjel Sabo. Obydwaj nie przyznali się do winy,** zeznając tylko, że są członkami związku odrodzenia Węgier.

# Krwawe rozruchy w Kaliszu

O przebiegu krwawych rozruchów w Kaliszu dnia 9 bm. donosi »Gazeta Kaliska« następujące szczegóły:

Tłum, złożony z 300 ludzi, zebrał się przed Magistratem, delegacja zaś bezrobotnych weszła do Magistratu przed południem w celu rozmówienia się z prezydentem **w sprawie zapomóg.** Ponieważ delegaci nie chcieli się zgodzić na propozycję prezydenta i zachowywali prowokacyjnie, prezydent wezwał na pomoc policję, która aresztowała pięć osób, jednakowoż po chwilowym pobycie w areszcie wypuszczono ich. Ponieważ przed ratuszem zebrały się większe tłumy, **wezwano szkołę policyjną i oddział konny**, które oczyściły plac przed ratuszem. Następnie **cofnięto szkołę policyjną** i w gmachu pozostawiono 14 policjantów na straży. Z powodu, że podczas szarży, jeden z konnych policjantów uderzył szablą starszego człowieka, tłum opuścił plac przed ratuszem i ulicą Wrocławską podążył na Lipową **do koszar policyjnych, które zdemolował i chciał uczynić samosąd nad konnymi policjantami.** Tam wywiązała się **walka** i wymiana strzałów, przyczem zostali ranni: Rohstein Leon lat 15, Górski Josek lat.18, Krupczak Jan lat 18, Wolniakiewicz Bronisław lat 27 i Kałużny Tadeusz.

Z policji zostali ranni: Winiaszczyk Franci-

---

ROMAN BATTAGLIA

# Wielki wynalazek dra Toramo

Na ulicach miasta ruch panował niezwykły. Olbrzymie fale krążących tłumów przelewały się poza ciasne koryta ulic, — przepychały się wzajemnie wśród okrzyków. i złorzeczeń, to znów snuły się wśród jednostajnego, głuchego poszumu.

Od mas tych płynęła energja życia, jakiś niepospokojny, nerwowy fluid unosił się w powietrzu, wnikał w najdalsze zakątki ludzkiej istoty, najbardziej obojętnego pobudzał i zaciekawiał, najspokojniejszego wytrącał z równowagi.

Niecodzienne musiało być zdarzenie, które w roku 1996 zainteresowało synów tej ziemi, którą obiegały wokół fale elektrycznych prądów, niosących ze sobą dźwięki, słowa, obrazy tej ziemi, którą rokopano we wszystkich kierunkach, w której łonie, okutem w beton, olbrzymie miasta zbudowano, — tej ziemi, nad którą unosiły się miljony helikopterów, na kształt olbrzymich stad dziwacznego ptactwa.

I nic już, zda się, nie potrafiłoby zadziwić człowieka, co w dumie swojej ponad niebo wyrastał, sięgał w nieznane, tajemnicze niegdyś krainy, rozparł się wygodnie na ziemskim globie i innym planetom zuchwale rzucał wyzwania.

A jednak — dziwnie niespokojne były tłumy dnia tego na ulicach miasta.

Jedno nazwisko w poszumie słów można było wyłowić, jedno nazwisko, co od lat przejmowało ludzi czcią i obawą, jedno nazwisko, co ponad inne wyrosło, na szczytach ludzkości rozbłysło potęgą geniuszu.

— Doktor Toramo — doktor Toramo — szemrała ludzka fala.

A on stał oparty o framugę wielkiego okna z miki i patrzył ponad czarny tłum.

Patrzał w dal, gdzie na zachodzie słońce zapadało poza szczerbione mury drapaczów, ostatnie purpurowe rzucając błyski — krwawiąc stada białych chmurek, pędzonych wieczornym wiatrem w dal.

Smutny był doktor Toramo — smutny, bo zdało mu się, że za lat jego dziecięcych piękniejsze były zachody słońca, że za lat jego młodych słodszym był zapach kwiatów, że niegdyś, przed laty, jaśniej błyszczały oczy kobiet...

Smutny był doktor Toramo.

A słońce gasło — purpurowe odbłyski rozbiegały się promienisto, różowiły niebo, zapalały się krwawo na szybach okien, rzucały ciepłe refleksy na ściany domów.

Zmrok zwolna zapadał, a doktor Toramo sił nie miał, by głowę oderwać od framugi okna, by odwrócić oczy od ostatnich, konających promieni słońca, by myślom nakazać spokój.

Wszak jutro staje niemal u celu życia. — Wszak tłumy te, od dwóch dni zalegające ulice, pragną go ujrzeć za wszelką cenę — ujrzeć jego — mistrza, tajemniczego władcę ludzkości.

A on tymczasem czuje się małym i słabym, dziwnie małym i słabym.

Czuje swoją nicość i ogrom niewiedzy, swą bezsiłę wobec zagadnień, które byle nędzarz rozwiąże z łatwością.

— Smutno mi — bo piękniejsze były zachody słońca w latach mych młodych, a kwiaty miały słodszą woń i oczy kobiet jaśniej błyszczały. — Smutno mi...

— I nie mam gdzie zwrócić się ze smutkiem moim, opleciony wokół kamiennym wałem murów, wśród których tłucze się mój duch.

— I smutek mój, nie jest moim smutkiem...

— I beznadziejność dni moich, nie jest moją męczarnią...

— I nie dla mnie zagasły zachody słońca, woń straciły kwiaty, a oczy kobiet blask...

— Smuci się, męczy i cierpi we mnie dusza ludzkości — dusza ludzkości, co przestała czuć, dusza ludzkości, mrąca w stalowym uścisku wyrachowania. — Tak szeptał cicho duch mistrza.

— Ha, zedrę jutro ostatnie iluzje, porwę w strzępy resztę tej dziecinnej, płytkiej wiary — wiary w nadprzyrodzoną krainę ducha, co żyje własnem, odrębnem życiem, co silniejsze jest od czasu, przestrzeni, życia samego.

— Zamknę duszę ludzką w małe, ciemne pudełeczko, uchwycę błąkający się w nieskończonym, kamiennym labiryncie świata strzęp wiary i rzucę tłumom pod nogi.

— Oto dusza wasza, oto czucie wasze, oto głupota wasza — chichotało coś złowrogo w mistrzu.

A jednak smutny był doktor Toramo i pozwalał sobie na luksus posiadania duszy.

— Niedługo to potrwa — myślał. — Już jutro jasnem wszystko będzie i z ludzkością całą wraz jeden wzniesie okrzyk: Eureka! Oto droga prosta i jasna, z której nam zboczyć nie wolno!

— Oto droga, która nie wiedzie do żadnego celu, bo sama dla siebie celem jest...

— Oto droga, po której kroczyliśmy od nieskończoności i po której w nieskończoność kroczyć będziemy! Eureka! — po trzykroć. Eureka!

— A przeszłość nasza ciemna, to niedołęstwo chorego na kataraktę, któremu, gdy szedł po gładkiej, jak stół drodze, zdało się, że w puszczy się znajduje...

— A przeszłość nasza, to słabość naszych mózgów.

— A przeto pozostawimy ją poza sobą i pójdziemy po drodze onej.

— A droga owa nie wiedzie nigdzie...

— A droga owa jest bez początku i bez końca, jest zarazem przyczyną i skutkiem, jest wszystkiem i niczem...

Zapatrzył się doktor Toramo w ostatnie błyski gasnącego słońca.

* * *

Kończono ostatnie przygotowania do jutrzejszej prelekcji. Gigantyczna sala laboratoryjna w zakładach doktora Toramy zalana była potokami biało-niebieskiego światła, które wydobywało się z poza olbrzymich tafli ścian, spływało z przeźroczystego sufitu, wydostawało się poprzez szklaną podłogę.

Równomiernie rozłożone promienie rozświetlały jednakowemi matowemi blaskami salę, wnikały w najdalsze zakątki i nie pozostawiały po sobie śladu cienia. — morze światłości, wielki prostokątny basen lśnień.

**(C. d. n.)**

szek (ciężko ranny), oraz aspirant Początek i przodownik Łapsz, którzy dążyli na miejsce zajścia i przed szpitalem zostali ciężko poranieni przez tłum, który za nimi wdarł się do szpitala i chciał zlinczować asp. Początka, czemu przeszkodzili lekarze. Stamtąd tłum udał się przed Magistrat i tylnem wejściem wdarł się do lokalów magistrackich, gdzie otoczył policję, unieruchomiając ją i rozpoczął demolowanie Magistratu, przyczem ranny został w głowę prezydent Szarras, tak, że upadł bez przytomności. Poturbowani również zostali: komendant Stoczewski oraz kilku policjantów, zastępcy zaś starosty p. Ostaszewskiemu groziła śmierć. — Zmuszony więc był wyjść przez okno na pierwszem piętrze i w ten sposób po gzymsie zdołał się uratować przed tłumem.

Tłum zdemolował zupełnie urządzenie 1-go piętra, przyczem ofiarą padły biurka, szafy, maszyny do pisania, meble, drzwi, okna itd. Telefony powyrywano i wyrzucono na ulicę.

Wtedy władze wezwały wojsko, które w sile batalionu objęło władzę nad miastem, oczyściło cały plac ratuszowy i pobliskie ulice z tłumów i wzięło w posiadanie ratusz. Przy rozpędzaniu tłumu, który rzucał kamieniami i kłodami na żołnierzy, około trzydziestu osób zostało lekko rannych.

Wśród tłumu, składającego się przeważnie z wyrostków i dziewcząt, spotkać było można młodzież szkolną, co z żalem zmuszeni jesteśmy zaznaczyć. Również winniśmy podkreślić, że starsi robotnicy prawie nie przyjmowali udziału w ekscesach i starali się uspokoić wzburzone tłumy.

Nadto podaje »Gazeta Kaliska« następujący spis rannych:

Prezydent miasta M. Szarras, rana tłuczona głowy, Aspirant Początek, rana kłuta nożem w głowę i wybicie zębów. Przodownik P. P. Łapsz ogólne potłuczenie, przyczem obu wyżej wymienionych okradziono z pieniędzy. Biusanczyk Franciszek, woźnica policyjny, rozcięcie cegłą górnej wargi i wybicie zębów. Różański post. konnej policji, rana stłuczenia głowy. Paczkowski Feliks, posterunkowy, rana tłuczona głowy. Kania Karol, lat 67, przechodzień, rana tłuczona głowy, znajduje się w szpitalu. Bolsztein Leon, lat 15, Majkowska 5, rana postrzałowa prawej ręki i prawego biodra, Górski Józef, lat 18, Piskorzewie 2, rana postrzałowa prawego podudzia, Rzepczak Jan, lat 19, Skarszewska 25, rana postrzałowa prawej stopy, Wolniakiewicz Bronisław, lat 27, Skarszewska 27, rana postrzałowa prawej nogi powyżej kolana, Kałużny Tadeusz, lat 24, Ogrody 36, rana postrzałowa obu nóg, Majdas Antoni, lat 22, Asnyka 51, rana kłuta krzyża.

Oparzeni: Warcki Bernard, lat 17, Górnośląska 57, rana kłuta prawego ramienia i Trębacz Józef, lat 19, Górnśląska 72, rana cięta palca prawej dłoni i splazowana lewa dłoń.

## Nowe zaburzenia w Kaliszu

### Agitacja posła Hołowacza.

Kalisz, 11 lutego (AW). Wczoraj przed południem, wbrew zakazowi władz administracyjnych, usiłowano urządzić wiec w kinie Stylowym. Gdy na trybunie pokazał się komunizujący poseł Hołowacz z partji Chłopskiej, na salę wkroczył oddział policjantów, który rozproszył obecnych. Wobec agresywnego stanowiska tłumu, policja użyła rewolwerów, raniąc 5 osób. Poturbowano również posła Hołowacza, który stawiał opór policji. Przybyły oddział wojska zaprowadził porządek, obsadzając i zamykając ulice. Magistrat był dziś nieczynny. Sklepy zamknięte.

## Zaburzenia kaliskie tragiczną niespodzianką

Warszawa, 11 lutego (AW). Zapytany przez nas dyrektor departamentu ministerstwa pracy i prezes zarządu głównego funduszu bezrobotnych p. Szubertowicz orzekł, że okręg kaliski nie jest bynajmniej najbardziej niebezpieczny, jakby to się wydawało z przebiegu ostatnich zajść. W kaliskiem było w styczniu 5.600 bezrobotnych, zaś w lutym 6.200. Z funduszu dla bezrobotnych wyasygnowano na zasiłki w styczniu 72 tysięcy zł., w lutym 75. tys. zł., z czego połowę już wypłacono. To też wypadki kaliskie nie stoją w związku z rządową akcją pomocy. Konflikt wybuchł tam na tle obniżenia zamachu na ministrów spraw zagranicznych magistrat. Zajścia te były więc tragiczną niespodzianką.

## Demonstracje bezrobotnych w Łodzi

Warszawa, 11 lutego (AW). Z Łodzi donoszą, że wczoraj tłum bezrobotnych zgromadził się przed magistratem, domagając się wypłacenia zasiłków. Demonstranci przerwali kordon policji, która z trudem zdołała utrzymać porządek. Demonstranci wysłali do magistratu delegację, która przedłożyła postulaty bezrobotnych.

## Rząd pragnie zażegnać strajki w Zagłębiu Dąbrowskiem i naftowem

Warszawa, 11 lutego (AW). Dzisiaj odbędzie się w ministerstwie pracy i opieki konferencja w sprawie zażegnania możliwości wybuchu strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i małopolskiem Zagłębiu naftowem. Negatywny wynik konferencji mógłby doprowadzić do strajku, nie tylko w Zagłębiu Dąbrowskiem, ale i na G. Śląsku. Dla poparcia postulatów górników proklamowali robotnicy strajk w Zagłębi unaftowem. Sytuacja jest w każdym razie poważną. Dzisiaj będą obradowały również Związki górników.

## Echo „Głosu wyborcy do posłów"

Otrzymujemy pismo następujące:

Zwrócono mi uwagę, że w artykule p. t. »Głos wyborcy do posłów« Nr. 23 »N. Reformy« z dnia 29 ub. m. popełniłem niedokładność, która, jakkolwiek nie tyczy się istoty sprawy, poruszonej w wspomnianym artykule i odpowiednia wzmianka umieszczona została przezemnio zupełnie nawiasowo, w formie ogólnikowej, nie mniej jednak jest niedokładną i może dać powód do mylnych wniosków.

Chodzi o nieściśle sformułowanie przezemnie wzmianki, że obecne Dyrekcje Robót Publ. w Małopolsce (podałem, że ich jest cztery, a tymczasem istnieją tylko dwie) przy większej ilości urzędników spełniają te same czynności, jakie w b. Namiestnictwie spełniać miała mniejsza ilość urzędników technicznych. Otóż mogę na podstawie danych, zaczerpniętych z »Hof- und Staats-Handbuch der Oesterr.-Ung. Monarchie« za 1913 rok podać następujące dane: W b. Namiestnictwie we Lwowie pracowało 74 techników, na prowincji 46, a specjalnie w urzędach budowli wodnych 57. W ekspozyturze budowy dróg wodnych w Krakowie pracowało 17 techników. W b. Wydziale Krajowym pracowało: w biurze meljoracyjnem — 69, w kolejowem — 19, w drogowem — 41, w oddziale budowlanym — 2. Otóż na całym obszarze Małopolski pracowało w 1913 roku — 325 sił technicznych.

Ile sił technicznych pracowało w roku 1924 i pracuje obecnie na tym samym terenie, co zdziałano, ile wydano na prace techniczne pieniędzy, nie mam na razie możność zbadania. Jest to rzeczą fachowców. Muszę jednak się zastrzec, żeby ktokolwiek nie zechciał z mojej pobieżnej i nieściśle sformułowanej wzmianki wyciągnąć mylnego wniosku, jakobym był zdania, że wykonywana obecnie przez siły techniczne na terenie Małopolski praca była mniej wydatna, niż przed rokiem 1914. U nas nie ceni się dostatecznie pracy i zdrowia, przykroby mi było, gdyby mnie ktokolwiek o takie nieposzanowanie cudzej pracy posądzał.

**Dr Tomasz Janiszewski.**



**Rozbudowa Angory**

Zmodernizowana Turcja, przeniósłszy stolicę państwa do Angory, wytrwale pracuje nad tem, aby to miasto rozwinąć i szybko doprowadzić do stanu świetności. Koncentracja najwyższych państwowych władz w Angorze, a w związku z tem koncentracja tamże różnych placówek dyplomatycznych, wymaga dostarczenia im odpowiednich pomieszczeń, co silnie oddziaływa na akcję rozbudowy miasta. Na rycinie widzimy właśnie powstawanie nowej ulicy w Angorze i na szerszą skalę prowadzone roboty budowlane w kierunku europeizacji miasta. Należy przypomnieć, że niedawno, jak doniosły depesze, postanowiono w Angorze podjąć budowę wielkiego gmachu dla Muzeum Narodowego. Uderzającem jest, że Turcja, zniszczona wojną, podobnie, jak inne państwa europejskie, i także znajdująca się w trudnościach finansowych, forsuje i znajduje środki na cele budowlane, a podejmując już teraz budowę Muzeum Narodowego, daje czynem dowód swej kultury i zrozumienia obowiązków wobec zbiorów sztuki. Możeby Warszawa, a zwłaszcza Kraków, zastanowiły się nad tem.

## Sensacyjne aresztowanie radcy Izby skarbowej

Poznań, 11 lutego. (AW). Wielką sensację wywołało w Poznaniu aresztowanie radcy Wielkopolskiej Izby skarbowej w Poznaniu, Adolfa Miczki. Aresztowanie pozostaje w związku z nadużyciami przy budowie gmachu Izby skarbowej w Lublinie. Radca Miczka załatwiał rozmaite transakcje, niezgodne z charakterem urzędnika państwowego; i tak: od składających oferty wymuszał pewne prowizje, od których uzależniał rozpatrzenie oferty wogóle. Po uzyskaniu dostawy, dostawca bez nowej łapówki nie mógł uzyskać asygnaty na wypłatę należnych mu pieniędzy. Charakterystycznem jest, iż Miczka jeszcze w czasie ostatniej bytności w Poznaniu utrzymywał nadal łączność ze swoimi wspólnikami w Lublinie.

# KRONIKA

Kraków, 11 lutego.

### Czeski handel przeciw zniesieniu czeskiego konsulatu w Krakowie

Praskie pismo „Narodni Osvobodzenie" donosi, że czesko-słowackie koła handlowe i przemysłowe zaprotestowały przeciw zniesieniu czesko-słowackiego konsulatu w Krakowie, podnosząc, że konsulat ten położył wielkie zasługi przez interwencję w sprawach celnych.

### Zbrodniczy zamach na kolejce grójeckiej

Z Warszawy telefonują:

Wczoraj wieczorem maszynista pociągu kolejki grójeckiej dostrzegł na 4-tym kilometrze od Warszawy na torze olbrzymie kamienie. Mimo puszczonego w ruch hamulca, kolejka najechała na kamienie, wskutek czego początkowe dwa wozy zostały zdruzgotane. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Charakterystycznem jest, że na śpieszące z Warszawy z pomocą pogotowie techniczne również usiłowano dokonać zamachu, przez podłożenie kamieni, w odległości kilkudziesięciu metrów od poprzedniego miejsca. Zachodzi przypuszczenie, że powodem zamachu była chęć obrabowania rozbitego pociągu.

### Schwytanie głośnego niemieckiego przemytnika

Z Katowic donoszą:

Władze celne schwytały głośnego na cały okręg górnośląski i Zagłębie Dąbrowskie przemytnika tytoniu i sacharyny, niejakiego Maksa Wientzka z Bytomia. Przy aresztowanym znaleziono 70 kilogramów sacharyny krystalicznej.

### Czy nie za wiele?

Telegram iskrowy z Madrytu donosi.

Lotnicy hiszpańscy przybyli we środę do Buenos Aires, przeleciawszy ponad Atlantykiem. To zakończenie śmiałego lotu obchodzono w Madrycie, jako narodowy triumf. Wieczorem odbyła się iluminacja, a dzisiaj będzie w kościołach odśpiewane „Te Deum". Ma być wreszcie ogłoszona powszechna amnestja.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA KLINIK UNIWERSYTECKICH W KRAKOWIE. Szczupłe kredyty, udzielane przez ministerstwo oświaty na utrzymanie klinik uniwersyteckich w Krakowie, dozwalały z trudem na prowadzenie tych zakładów. Starania władz uniwersyteckich o zwiększenie dotacji nie odniosły skutku. Ostatnio wobec dalszego zmniejszenia kredytów, kliniki krakowskie stanęły wobec groźby zamknięcia. Dziekanat wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego, zdając sobie sprawę z katastrofy, jakąby wywołało zamknięcie klinik, zwołał wczoraj nadzwyczajną konferencję profesorów wydziału medycznego, na której przedstawił możliwość zamknięcia klinik, o ile kredyty rządowe na ich utrzymanie nie zostaną natychmiast wyasygnowane. — Na konferencji zastanawiano się, czy jest możliwe dalsze prowadzenie klinik w ramach dotychczasowego szczupłego budżetu. Dalszy ciąg konferencji wydziału lekarskiego odbędzie się dzisiaj, we czwartek, na której zapadną decydujące uchwały, co do losu klinik uniwersyteckich. Zamknięcie klinik miałoby fatalne następstwa nietylko dla ludności, korzystającej z leczenia, lecz także dla asystentów i studentów medycyny, którzy pozbawieni byliby możności praktycznych studjów.

ZE STATYSTYKI KRAKOWA. W ciągu miesiąca grudnia ubiegłego roku zawarto w Krakowie małżeństw 105 (w listopadzie 177), w tem chrześcijańskich 74 (160), żydowskich 31 (17). — Urodziło się żywo dzieci 397 (390), ślubnych 294 (310), nieślubnych 103 (80), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 33 (25). Wśród żywo urodzonych było chłopców 218 (212), a dziewcząt 179 (178). W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 329 (307) — miejscowych 239 (209), obcych 90 (98). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 172 (170). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (55) i zapalenie płuc (43). Wśród zmarłych było chrześcijan 269 (w listopadzie 256), a żydów 60 (51).

BUDOWA BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie gmina miasta Krakowa przystąpi do budowy baraków dla bezdomnych, oraz do budowy projektowanego już od dawna domu noclegowego. Plany przygotowuje starszy radca budownictwa miejskiego, Rzymkowski.

NĘDZA WŚRÓD BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Dnia 9 bm. odbyło się zebranie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Krakowie pod przewodnictwem dra Muellera. Na zebranie to jawiła się delegacja Związku urzędników prywatnych, która przedstawiła niezwykle ciężkie położenie bezrobotnych pracowników umysłowych, z których większość znajduje się w skrajnej nędzy, domagając się przyspieszenia wprowadzenia w życie noweli o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, a na razie wyasygnowania odpowiedniego kredytu na pomoc doraźną.

Następnie uchwalono wysłać do ministra pracy i opieki społecznej depeszę następującej treści:

„Wobec wzmagającej się nędzy bezrobotnych pracowników umysłowych i rosnącego rozgoryczenia, uprasza się o bezzwłoczne wprowadzenie w życie noweli o zabezpieczeniu pracowników umysłowych, a na razie o wyasygnowanie przynajmniej 20.000 złotych na doraźną pomoc. Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Krakowie".

ZGROMADZENIE ZWIĄZKU INWALIDÓW. W niedzielę, 7 bm., w sali Sokoła odbyło się walne doroczne zebranie członków powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych w Krakowie, na którem dokonano wyborów nowego zarządu Koła, w skład którego weszli: dr Stanisław Prostak, przewodniczący Koła, Bronisław Nowak, zastępca przewodniczącego, Ruta Leopold, sekretarz, Nogajewski Antoni, zastępca sekretarza, Babraj Jan, skarbnik, Sajek Błażej, zastępca skarbnika.

Na zebraniu uchwalono rezolucję, domagającą się powiększenia sił w wydziale VI. Izby skarbowej ze względu na to, że akta, kompletnie gotowe, gdzie winno nastąpić bezzwłocznie wypłacenie renty, czekają od trzech do pięciu miesięcy na aprobatę.

Inwalidzi domagają się szybkiego wykonania ustawy o rewizji koncesji, na którą czekają ofiary wojny przeszło rok.

W SPRAWIE WYBORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO informacyj i wyjaśnień udziela sekretarjat Związku urzędników prywatnych, ulica Sławkowska l. 6, codziennie od godziny 6½ do 9 wieczorem.

K. S. CRACOVIA I. — R. K. S. LEGJA. Zawody odbędą się w niedzielę, 14 bm., o godzinie 2.30 po południu na boisku Legji. Dostęp koło boiska T. S. Wisła, lub przez kładkę od Alei 3-go Maja. Młoda drużyna Legji rozegra pierwsze zawody z A-klasowym przeciwnikiem, które budzą zrozumiałe zainteresowanie. Ceny miejsc: siedzące 1 złoty, stojące 50 groszy.

WYGOTOWANIE AKTU OSKARŻENIA. Akt oskarżenia przeciwko Baderowi, zabójcy Margulisa, jest już na ukończeniu i będzie obejmował 10—11 stron pisma maszynowego. Akt oskarżenia idzie w kierunku zabójstwa. Opracowuje go prokurator Michałowski. —

NA GORĄCYM UCZYNKU. Policja krakowska przytrzymała na gorącym uczynku włamania do mieszkania artysty malarza Malickiego, zamieszkałego przy ulicy Lubomirskich 39, znanego złodzieja mieszkaniowego, Władysława Spawińskiego, lat 19, dwóch jego towarzyszów zdołało zbiec. Część rzeczy odebrano. Wartość skradzionych przedmiotów jeszcze nieustalona, gdyż poszkodowany przebywa poza Krakowem.

OKRADZENIE MIESZKANIA. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Wiktorji Dolińskiej w Rynku głównym i skradli jej większą część garderoby.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu, Rynek l. 32, (z powodu odczytu prof. Sinkowej) odczyt profesora Ernesta Maydella pod tytułem: „Mody i zwyczaje powojenne". — Wstęp dla członków Klubu i wprowadzonych gości. W sobotę, 13 bm., odbędzie się zabawa kostjumowa.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ulica Straszewskiego l. 28, II. piętro) odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi dr inżynier Adam Rożański odczyt na temat: „Meljoracje w Czechach" (sprawozdanie z podróży). Goście mile widziani.

ODCZYTY Z RADJO-TECHNIKI. W piątek, 12 bm., wygłosi prof. dr M. Jeżewski odczyt pod tytułem: „Obecne dążenia radjo-techniki" w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego przy ulicy Smoleńsk l. 9. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 60 groszy, studenci 30 gr., dla członków krak. Radjo-klubu wolny.

Z POCZTY. Z dniem 2 lutego b. r. zwinięto czasowo agencję pocztową Wola Łużańska, powiat Gorlice, województwo Kraków, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Moszczenica koło Gorlic.

## Sprawy sądowe

### O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA.

W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się kilkakrotnie odraczana już rozprawa, przeciwko Julji Mrożkównie, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa, której dopuściła się na osobie ś. p. Agaty Wilkowej.

Mianowicie dnia 27 października 1924 roku, jak już o tem w swoim czasie donosiliśmy, Mrożkówna strzeliła z rewolweru do Agaty Wilkowej, właścicielki domu przy ulicy Księcia Józefa Poniatowskiego l. 39 w Krakowie, w którym Mrożkówna mieszkała, jako lokatorka u swojego szwagra, Ludwika Muellera. Strzał był śmiertelny, kula utkwiła w głowie. Następnie obwiniona postrzeliła się z tegosamego rewolweru w głowę, usiłując popełnić samobójstwo. Zajście powyższe rozegrało się, jak wiadomo, na tle niesnasek mieszkaniowych, panujących od dłuższego czasu między małżeństwem Muellerów a Wilkową.

Obwiniona przyznaje się do czynu, broni się jednak obroną konieczną.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Lizak, oskarżał prokurator Michałowski.

Wyrok spodziewany jest dzisiaj w godzinach popołudniowych.

## Z wędrówek po kinach krakowskich

**(Kino Uciecha — »Tajemnica białej ciszy«).**

Film naprawdę »jedyny w swoim rodzaju«. Pomnik bohaterstwa — wspólnych bohaterów całej ludzkości. Negatyw filmu z ostatniej części wyprawy znalazła ekspedycja ratunkowa przy zmarzniętych zwłokach kap. Scotta i czterech jego towarzyszów, którzy zmarli w drodze powrotnej z bieguna południowego. To mówi samo za siebie o jego wartości.

Zdjęcia, których tam dokonano, a które ukazuje film, są niezrównanej, majestatycznej piękności i siły. Widz odbywa niejako tę podróż wśród wspaniałej przyrody podbiegunowej, widzi sceny z życia wyprawy, niesłychanie zajmujące obrazy życia fok, wielorybów (kaszalotów) żarłocznych, pingwinów, mew.

Wartość pedagogiczna tego filmu wielka — zarówno moralna (przykład bezinteresownego poświęcenia i wytrwałości) jak naukowa. Znaczy on więcej, niż kilka lekcyj geografji, niż każdy opis podróży. Wycieczki ze szkół krakowskich powinny na to przedstawienie pójść gremjalnie. Dla dorosłych film ten uzmysławia w całej pełni wszystkie możliwości artystyczne i pedagogiczne, tkwiące w kinie. (stm.)



Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Trzydniowy cykl przedstawień popularnych po cenach do połowy zniżonych, przynosi dzisiaj powtórzenie komedji Józefa Rączkowskiego: „Polityka i miłość", jutro zaś świetną satyrę filmową Lengyela: „Bitwa pod Waterloo". — „Trójka

hultajska" powtórzona będzie jeszcze raz w niedzielę o godzinie 3.30 po południu.

Pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego studjują artyści Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy", przenikliwą i pełną mocnych, dramatycznych konfliktów, analizę przeżyć miłosnych duszy rosyjskiej z doby przedwojennej. Obok reżysera, główne role w sobotniej premjerze odegrają pp.: Jaroszewska, Kossocka, Zaklicka, Socha, Burnatowicz, Rodziewicz, Chodecki.

„DZIEWCZYNA Z ZAPAŁKAMI" W „BAGATELI". Dzisiaj, oraz jutro, w piątek, powtórzoną zostanie o godzinie 8 wieczorem fantastyczna pantomina baletowa: „Dziewczyna z zapałkami" po cenach zniżonych. Niezwykle efektowne to widowisko, pomimo kilkunastu przeszło przedstawień, nie straciło nic na sile atrakcyjnej.

W sobotę o godzinie 8 wieczorem arcywesoła farsa „Pan naczelnik, to ja". W niedzielę o godzinie 4 po południu „Dziewczyna z zapałkami", o godzinie 8 wieczorem „Pan naczelnik, to ja".

KONCERT PIEŚNI SŁOWIAŃSKICH. Dzisiaj 11 bm., o godzinie 8 wieczorem w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański l. 8) odbędzie się staraniem słowiańskiego Związku młodzieży wiejskiej, który odbywa obecnie w Krakowie kurs kultury ludowej, koncert krakowskiego chóru akademickiego, na który złożą się pieśni słowiańskie, bułgarskie, czesko-słowackie, jugosłowiańskie, polskie — najwybitniejszych twórców wymienionych narodów. Wstęp na salę 3 zł, 2 zł, 1 zł.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Koło VI. T. S. L. imienia Jul. Słowackiego wyświetla w niedzielę o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego l. 28) nową serję „Bajek dla dzieci" z obrazami świetlnemi. Program: 1) „Słowik" Andersena; 2) „Królowa na ziarnku grochu"; 3) „Bajka o Kasi i królewiczu"; 4) „Matka pszczół"; 5) „Sześć łabędzi" w wykonaniu pp. Gabrjeli Stopczyńskiej, Zofji Niklasówny i p. Szewczyka. Bilet wstępu 50 groszy.

REDUTA ZRZESZENIA ARTYSTÓW „BAGATELI". W sobotę, 13 bm., członkowie Zrzeszenia artystów „Bagateli" urządzają wielką redutę we wszystkich salach teatru „Bagatela". Program zabawy obejmuje mnóstwo niespodzianek, do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Początek o godzinie 11 w nocy. Zaproszenia, oraz bilety w cenie: loża 50 złotych, wstęp 8 złotych, bilet akademicki 5 złotych. Bilety są już do nabycia w kancelarji „Bagateli".

„JAK KTO MOŻE" — to pospieszy 13 bm. do sali Saskiej na wielką zabawę taneczną wydziału zapomogowego Związku zawodowego urzędników prywatnych. Licznie napływające zgłoszenia po zaproszenia i bilety zapewniają zabawie tej zupełne powodzenie, a piękny cel, bo dla bezrobotnych pracowników umysłowych, ściągnie niezawodnie liczne rzesze chcących się tanio a dobrze zabawić. W programie różne niespodzianki, bufet we własnym zarządzie. Wstęp 4 złote, dla członków, ich rodzin, oraz akademików 2.50 złotych. Zaproszenia wydaje się w lokalu Związku, ulica Sławkowska l. 6, I piętro, codziennie między godziną 7—9 wieczorem.

BAL DZIECI dnia 14 bm. w niedzielę odbędzie się w salach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń (ulica Basztowa l. 8) ze współudziałem uczenic szkoły baletowej p. Bursówny. — Początek o godzinie 5 po południu. W programie rozmaite niespodzianki, nagroda piękności, nagroda za najładniejszą toaletę, za najładniejszy taniec. Niech przyjdą dzieci z całego Krakowa, przemówić do serc swą miłą mową. Nie chodzi tu tylko o tańce i słowa, lecz o kąt i dach nad głową.

## REPERTUARY:

### TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 12 b. m.: „Bitwa pod Waterloo" (przedstawienie popularne).

Sobota, 13 b. m.: „Prawo barbarzyńcy".

Niedziela, 14 b. m., po południu: „Trójka hultajska"; wieczorem: „Prawo barbarzyńcy".

### TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 12 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Księżniczka dolarów".



## Z kraju i ze świata

PRACE NAD USTAWĄ LOTNICZĄ. Jak z Warszawy donoszą, w ministerstwie kolei odbywają się narady komitetu międzyministerjalnego dla przygotowania zasad przyszłej ustawy lotniczej. Wobec wielkiej ilości materjału, prace te potrwają kilka tygodni. Brak jednolitej ustawy lotniczej wpływał ujemnie na rozwój lotnictwa cywilnego, oraz międzynarodowych linij lotniczych przez Polskę.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA W STYCZNIU. Mimo mrozów, dochodzących do 20 stopni, mgły, zawiei śnieżnych i wichrów, samoloty pasażerskie Polskiej Linji Lotniczej kursowały bez przerwy przez cały ubiegły miesiąc. W ciągu tego miesiąca przewiozły w 134 podróżach, przebywając 37.997 kilometrów — 248 pasażerów, 4.034 kilogramów towarów, 31 kilogramów poczty, bez żadnego nieszczęśliwego wypadku.

ZWOLNIENIE INŻ. HRYNIEWICZA. Z Warszawy telefonują: Na mocy decyzji sędziego śledczego, p. Skórzyńskiego, został zwolniony wczoraj z aresztu śledczego za kaucją 10.000 złotych szef budowy gmachu P. K. O., inżynier Hryniewicz, oskarżony o fałszowanie protokołów budowy gmachu P. K. O. i pobieranie łapówek od przedsiębiorcy Bauma.

ZA FAŁSZOWANIE BANKNOTÓW ZŁOTOWYCH. Sąd karny w Królewskiej Hucie skazał Mordkę Berkowicza z Łodzi na trzy i pół roku ciężkiego więzienia za fałszowanie banknotów 50-złotowych.

WIEDEŃKA, OBRABOWANA PRZEZ RUSKIEGO KSIĘDZA. Wiedeńska „Die Stunde" donosi, że Wiedeńka, p. Jelinek, została przez greko-katolickiego księdza, dra Semczuka, zwabioną pod pretekstem małżeństwa do Cieszanowa koło Rawy Ruskiej, gdzie została obrabowaną i przymusowo zamkniętą w mieszkaniu przez rodzinę dra Semczuka. Policja wiedeńska odniosła się w tej sprawie do władz polskich.

RODZICE WRZUCILI DZIECKO DO STUDNI. We wsi Kotwasice, gminy Malanów, pow. tureckiego, zamieszkiwało młode małżeństwo Felisiaków. Bieda im dokuczała, przeto zamierzali udać się do Francji na roobtę. Na przeszkodzie stanął im 8-miesięczny synek, którego wrzucili do studni, poczem Brzezińska pobiegła na posterunek policyjny i opowiedziała, zalewając się łzami, że gdy przechodziła obok studni, potknęła się, przyczem dziecki wpadło do studni i utonęło, nim je zdołano wydobyć. Wyrodną matkę osadzono w więzieniu.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO ESTONJI. Z Tallina donoszą: Odbyło się tu zebranie członków zgromadzenia narodowego, poświęcone sprawie przyjęcia wycieczki parlamentarzystów polskich, którzy przybywają do Estonji 23 bm. Postanowiono zaproponować przedłużenie pobytu gości polskich o jeden dzień. — Parlamentarzyści polscy wezmą udział w uroczystościach, związanych z rocznicą uzyskania niepodległości Estonji, przypadającą na dzień 24 bm. oraz zwiedzą Narwę i Dorpat.

PROCES PETRUSZEWICZA. Przed sądem cywilnym w Josefstadt w Wiedniu rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw byłemu prezydentowi t. zw. Republiki Zachodno Ukraińskiej, drowi Petruszewiczowi i byłemu posłowi Singalewiczowi. Jako oskarżycielka wystąpiła panna Schneider, sekretarka wspomnianego „poselstwa", która domaga się zapłaty za swoją pracę w sumie 1.498 szylingów. Petruszewicz, po rozwiązaniu „poselstwa" w Wiedniu, zatrzymał pannę Schneider dalej, jako prywatną sekretarkę, nie zapłacił jej jednak przyobiecanego honorarjum.

CHOROBA HINDENBURGA. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Hindenburg, prezydent Rzeszy Niemieckiej, zachorował na zapalenie stawów.

ZAMACH NA REDAKCJĘ DZIENNIKA. Z Rygi donoszą, że na dziennik „Latvijas Saigs", organ skrajnej prawicy, wykonany został zamach bombą, rzuconą prze zokno. Członkowie redakcji rzuceni zostali na podłogę, drzwi i okna zostały wysadzone. Jednego z redaktorów, ciężko rannego, odwieziono do szpitala. Zamachowcy uciekli. Policja dokonała licznych aresztowań.

ZAMACH NA PRIMO DE RIVERĘ. Dzienniki londyńskie donoszą z Gibraltaru, że rozeszła się tam pogłoska, jakoby w ubiegłą sobotę w pobliżu Barcelony eksplodowała na torze kolejowym bomba na krótko przed przejściem pociągu, którym jechał Primo de Rivera.

NAPAD CHIŃCZYKÓW NA KOŚCIOŁY CHRZEŚCIJAŃSKIE. Wedle doniesień z Hong-Kong, tłum, składający się z około 500 żołnierzy oraz studentów, zaatakował misję amerykańską na wyspie Heinan w południowym Kwantungu. Tłum wtargnął do szpitala, pobił robotników chińskich i zdarł flagę amerykańską. Następnie tłum obsadził kościoły chrześcijańskie, położone w rozmaitych punktach wyspy, zniszczył urządzenia tychże, poczem je podpalił.

NOWA OPERA W NOWYM JORKU. Słynna opera w Nowym Jorku, zwana Metropolitain House, przestanie za kilka lat istnieć. Jest ona szalenie droga, a chociaż prawie zawsze jest wyprzedana, mimo to nie opłaca się. Co roku jest ogromny deficyt. Apetyt śpiewaków na wysokie gaże jest większy, niż dochody tej opery. Wkońcu właściciele tego gmachu postanowili radykalnie wziąć się do dzieła kuracji. Na ulicy 57 kupili ogromny grunt, mają na nim wystawić nowy gmach opery, znacznie większy i bardziej demokratyczny. Więc przedewszystkiem zniosą loże, jako zabytek arystokratyczny dziewiętnastego stulecia. Następnie gmach będzie drapaczem nieba. Więc, oprócz olbrzymiej sali samej opery, będą tam dancingi, restauracje, areny dla boksów i t. d. i hotele dla śpiewaków. Wkońcu dookoła parteru i pierwszego piętra będą sklepy, kawiarnie i szynki, jeżeli do tego czasu prohibicja zostanie zniesiona. Dzisiejsi właściciele Metropolitain House przypuszczają, że tym sposobem, rozszerzywszy swoje przedsiębiorstwo, przestaną co roku dopłacać ogromne kwoty do opery.

OLBRZYMIA ILOŚĆ ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW AUTOMOBILOWYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Rada bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych ogłosiła, że śmiertelnych wypadków automobilowych w 1925 roku było 21 tysięcy, czyli o 5 procent więcej, niż w roku 1924. Cyfra ta obejmuje wszystkie wypadki śmiertelne w następstwie kolizyj automobilów i na krzyżówkach kolejowych w 90 większych miastach.

OLBRZYMI POŻAR W AMERYCE. Z Onaway (Stany Zjednoczone) donoszą do amerykańskiego „Dziennika dla Wszystkich", że dwaj robotnicy ponieśli śmierć, a pięciu innych zaginęło podczas pożaru, który zniszczył zakłady firmy „American Wood Rim Co". Szkodę, wyrządzoną pożarem, obliczają na miljon dolarów. Zwłoki dwóch ofiar wydobyto, lecz tak spalone, że niemożliwem było ich rozpoznać.

## Stulecie opery czeskiej

Praga, 8 lutego.

W tych dniach obchodziła muzyka czeska wielkie święto: stulecie opery czeskiej. Przed stu laty bowiem odegrano po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem w Teatrze Stanowym (Stavovské divadlo) pierwszą czeską operę »Druciarz« Franciszka Szkroupa, do której libretto ułożył Józef Chmelensky.

Przed przedstawieniem jubileuszowem wygłosił mowę okolicznościową profesor estetyki i historji muzyki uniwersytetu Karola, Zdeniek Nejedly. W przemówieniu swem podkreślił, że chodzi o kompozytora, wobec którego naród czeski znajduje się w roli dłużnika. Dał on Czechosłowakom pierwszą czeską operę oraz hymn narodowy. Najlepszy znawca muzyki czeskiej i najgorliwszy propagator dzieł Smetany w odczycie swym omówił środowisko, w którem powstała ta pierwsza opera, skomponowana przez czeskiego kompozytora na temat czeski. Dla czeskiej historji narodowej jest ona tem ważniejsza, że jest doskonałem odzwierciedleniem czasów odrodzenia, które były i pozostaną najbardziej doniosłą epoką w dziejach narodu nowoczesnego.

Nowe przedstawienie »Druciarza« odbyło się w tym samym Teatrze Stanowym, w którym przed stu laty odegrano premjerę. Tym razem nie było to już jednak przedstawienie popołudniowe, jak wówczas, kiedy to przedstawienia czeskie w Teatrze Stanowym musiały się zadawalniać mniej wartościowym okresem sezonu i kiedy im wyznaczano jedynie niedzielne przedstawienia popołudniowe. Tym razem było to przedstawienie uroczyste. Kierownictwo muzyczne objął sam szef opery Otakar Ostrezil, który, zdaniem prasy czechosłowackiej, wzorowo opracował partyturę pod względem instrumentalnym, a całości dał stylowe wytworne ramy. Partje solowe zostały powierzone wybitnym przedstawicielom opery czeskiej. Przebieg przedstawienia był niezmiernie podniosły: publiczność, która była rozentuzjazmowana już po odczycie Nejedlego, bez końca wywoływała aktorów, ubranych w kostjumy z przed stu lat, czem przypominali najpiękniejszy okres życia narodowego. C. E. P. S.

# Były poseł parlamentu czeskiego i marszałek Styrji fałszerzami koron czeskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Wieden**, 11 lutego. »Arbeiter Zeitung« donosi z Budapesztu: Wobec parlamentarnej komisji śledczej zeznał hr. Bethlen w sprawie podrabiania koron czeskich, że **były poseł do parlamentu czeskiego Baeran, wmieszany był w tę aferę** (Baeran przed kilku laty został skazany na karę więzienia za zdradę stanu. Przyp. red.) Profesor Messarasz — jak dalej zeznał hr. Bethlen — polecił dwom litografom w Wiedniu, ażeby wystarali się o odpowiednią drukarnię. Ci dwaj litografowie, tudzież były poseł czeski Baeran, a wreszcie niejacy Eschecich i Mygyoerff za **pośrednictwem Rintelena, marszałka krajowego Styrji**, kupili drukarnię w Wetzelsdorf, gdzie podrabiano korony czeskie. **Rintelen polecił żandarmerji, ażeby czuwała nad tem by praca w drukarni odbywała się spokojnie. Podrobione noty samochodem marszałka Rintelena odwożono do Budapesztu.** Gdy odkryto tę drukarnię, poseł węgierski w Wiedniu i przywódcy stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego interwenjowali u Schobera, ówczesnego kanclerza Austrji **na rzecz uwięzionych fałszerzy**, poczem śledztwo zostało wstrzymane.

## Fałszowano także dolary

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Wiedeń**, 11 lutego. »Die Stunde« donosi z Budapesztu, że są dowody na to, iż prócz franków francuskich **podrabiano także dolary**. — Francuzi mają w tej sprawie **niezbite dowody**, które przedstawiono władzom węgierskim.

## Burzliwe posiedzenie parlamentu węgierskiego

**Budapeszt**, 10 lutego (AW). Na wczorajszem posiedzenie parlamentu przyszło do **burzliwych scen** podczas przemówienia ministra spraw wewnętrznych **Rakowsky'ego**. Wrzawa i okrzyki: **»Ustąpić, pan niema tu nic do roboty«**, uniemożliwiły ministrowi przemówienie.

# Cały dom wyleciał w powietrze

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Monachjum**, 11 lutego. **Straszna katastrofa** eksplozji, przypominająca eksplozję, jaka przed kilkoma tygodniami wydarzyła się w Berlinie, nastąpiła dziś o godzinie 9.30 rano w **Monachjum przy Reichenbachstrasse 2, gdzie wskutek eksplozji cały dom wyleciał w powietrze.** Dotychczas wydobyto z pod gruzów **10 osób ciężko rannych, z których kilka walczy ze śmiercią i 19 lekko rannych.** Eksplozja nastąpiła w lokalu piekarni firmy Daindl, mieszczącym się w suterenach. Mianowicie w lokalu tym przeprowadzano **dezynfekcję przy pomocy gazu.** Wskutek nieszczelności przewodów gazu świetlnego nastąpiło zmieszanie obu gazów, które spowodowało eksplozję. **Skutki eksplozji były straszne. Cały dom został doszczętnie zburzony.** Ciśnienie powietrza było tak silne, że **wszystkie szyby na tej ulicy i w ulicach sąsiednich wyleciały**, a przestrzeń w szerokim promieniu została zasiana **kawałkami murów, szczątkami mebli i odłamkami szkła.**

Policja i straż ogniowa otoczyły kordonem miejsce katastrofy i czynią poszukiwania wśród gruzów za ofiarami. Najciężej ranna jest żona właściciela piekarni.

## Eksplozja w niemieckiej fabryce materjałów wybuchowych

**Berlin**, 11 lutego. (AW). Z Kolonji donoszą, że dzisiaj rano o godzinie 7 i pół wyleciała w fabryce Karnonit t. zw. mieszalnia, w której **mieszano różne chemiczne substancje wybuchowe.** Przyczyna eksplozji nie jest jeszcze znana i będzie ją trudno ustalić, bo **wszystkie osoby, w liczbie 6, które znajdowały się w tym budynku, zostały zabite.** Eksplozja była tak gwałtowna, że **szyby, w promieniu kilku kilometrów, wyleciały.**

## Podanie Niemiec o przyjęcie do Ligi

**Genewa**, 11 lutego (PAT). Niemiecki konsul generalny w Genewie, Aschmann, wręczył wczoraj generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów następującą notę niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych:

Panie Sekretarzu Generalny! Powołując się na memorjał niemiecki, przekazany rządom mocarstw reprezentowanych w Radzie z września 1924 r., na przesłaną Panu niemiecką notę z dnia 14 grudnia 1924 roku, oraz na odpowiedź na nią Ligi Narodów w dniu 14 marca 1925 r., jak również na załączoną w odpisie notę rządów, które uczestniły w układzie locarneńskim (mowa tu o nocie, podpisanej przez Belgję, Francję, W. Brytanję, Polskę i Czechosłowację w sprawie artykułu 16 paktu Ligi), mam zaszczyt zgodnie z artykułem 1-szym statutu Ligi Narodów przedstawić w imieniu rządu niemieckiego propozycje o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Proszę Pana o łaskawe wniesienie w jak najkrótszym czasie tych propozycyj na porządek dzienny obrad zgromadzenia Ligi Narodów. Racz Pan przyjąć, Panie Sekretarzu Generalny, wyrazy najgłębszego poważania. — Podpisany Stresemann.

## Ograniczyć wpływ Niemiec w Lidze

**Paryż**, 11 lutego (AW). W związku z bliskiem wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów »Figaro« wywodzi, że **prócz Polski** przyznać należałoby stałe miejsca w Radzie Ligi Narodów Hiszpanji i Brazylji. Dziennik pisze dalej, że należy dążyć do zmiany postanowień statutu Ligi **o jednomyślności jej uchwał.** Należy również postarać się, **by Niemcy nie** uzyskały **poważniejszych wpływów** w **zarządzie i biurach Ligi Narodów.**

## Angija a Rada Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Londyn**, 11 lutego. Dziś w nocy oświadczono, że angielski urząd zagraniczny **nie poczynił żadnych przyrzeczeń jakiemukolwiek z państw, które roszczą sobie pretensje do uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi równocześnie z Niemcami.** Przeciwnie, Chamberlain pozostawił londyńskiemu gabinetowi **wolną rękę** co do instrukcji dla delegacji angielskiej na zgromadzenie Ligi Narodów w dniu 8 marca, w razie gdyby ta uważała za mniejsze złe **ewentualne odroczenie wyboru Niemiec do Rady Ligi w wypadku stanowczego obstawania tych państw przy swoich żądaniach.**

## Wycofanie projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych?

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 11 lutego. Dziś ma się odbyć w Belwederze zebranie członków gabinetu, na którem **ma być podobno wycofany projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.**

## Postulaty P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 11 lutego. »Robotnik« donosi, iż z pośród postulatów, których spełnienia domaga się PPS., wymienić należy przedewszystkiem konieczność niezwłocznego **wynalezienia funduszów na ruch budowlany i roboty publiczne**, przyczem klub wskazał sposoby, mogące ułatwić sfinansowanie robót, a to przez **opodatkowanie przedmiotów luksusowych**, biletów kolejowych I i II-giej klasy. Nadto, jak wiadomo, klub domaga się ściągnięcia podatku majątkowego, zwiększenia zapomóg dla bezrobotnych w pieniądzach i w naturze, oraz walki z nadużyciami.

BARLICKI W MIEJSCE MORACZEWSKIEGO

**Warszawa**, 11 lutego (AW). Poseł Niedziałkowski oświadczył w rozmowie z zastępcą »Nowego Kurjera Polskiego«, że klub PPS. pragnie **zapewnić prezesowi Barlickiemu stanowisko ministra.** PPS. wysunie żądanie, aby p. Barlickiemu przyznano miejsce w komitecie politycznym i ekonomicznym w Radzie ministrów, by mógł on mieć wpływ na całokształt polityki rządowej.

## Z Koła żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 10 lutego. W politycznych kołach sjonistycznych zapewniają, że prezesem Koła żydowskiego aż do kongresu sjonistycznego, wyznaczonego na 7 marca, będzie prawdopodobnie **dr Rosenblatt** w Łodzi.

## Wymiana dokumentów ratyfik.

**Praga**, 11 lutego (PAT). Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiła między posłem polskim w Pradze **Lasockim**, a wiceministrem spraw zagranicznych **Girsą** wymiana **dokumentów ratyfikacyjnych** porozumienia prowizorycznego, regulującego **stosunki ekonomiczne pomiędzy Czechosłowacją a Polską**, zawartego w Warszawie 7 kwietnia 1925 r.

## Burzliwe obrady sejmu litewskiego

**Kowno**, 11 lutego (PAT). Wczoraj sejm litewski zebrał się na ostatnią sesję przedwyborczą. Wobec złożenia przez **Petrulisa** urzędu marszałka sejmu, przystąpiono do wyboru prezydjum, który dał **wyniki niespodziewane**. Na stanowisko marszałka obrany został 38 głosami przeciw 25 przedstawiciel **opozycyjnego stronnictwa ludowego dr Staugajtis**, na wicemarszałków obrano prałata **Staugajtisa** (brata) i deputowanego **Kaulinajtisa**. Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy.

## Sowiety w sprawie konferencji rozbrojeniowej

**Moskwa**, 11 lutego (AW). W odpowiedzi na telegram generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Drummonda, który zawiadomił Rosję o życzeniu niektórych mocarstw, by odroczyć termin przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, oświadczył Cziczerin, że sowiety zgadzają **się na propozycję owych pięciu mocarstw.** Sowiety obstają jednak przy tem, że konferencję należy zwołać do miejscowości **poza Szwajcarją.**

## Bomby w Barcelonie

**Paryż**, 11 lutego (Tel. wł.) »Journal« donosi z Barcelony, że podczas pobytu Primo de Rivery **wybuchło tam 6 bomb.**

## Pogorszenie w stanie zdrowia Krassina

**Paryż**, 11 lutego (AW). W stanie zdrowia sowieckiego posła w Londynie, Krassina, przebywającego obecnie w Paryżu, zaszło znaczne **pogorszenie.** Krassin pisał onegdaj swój testament.

## Japonja o zajściu w Mandżurji

**Londyn**, 11 lutego (AW). Japoński premjer Shidehara oświadczył w senacie, że w wypadku **rozszerzenia się rozruchów** w Mandżurji, rząd japoński przedsięweźmie odpowiednie kroki i zrobi wszystko możliwe, aby uchronić prestige Japonji i **zabezpieczyć interesy Japończyków w Mandżurji.**

## DZIAŁ GIEŁDOWY

### OBRADY POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

W dniach 25 do 29 stycznia b. r. odbywały się w Warszawie posiedzenia Zjazdu Przedstawicieli Przemysłu Naftowego, poświęcone sprawie zacieśnienia i rozbudowy dotychczasowej formy współdziałania.

Wynikiem obrad Zjazdu było przedłużenie obecnego porozumienia, istniejącego pod formą Zjednoczenia Gospodarczego Rafinerji Olejów Mineralnych, do końca bieżącego roku, oraz przystąpienie do sukcesywnej centralizacji sprzedaży krajowej i zagranicznej, produktów naftowych, z tem, że na razie centralizacja sprzedaży parafiny ma się rozpocząć już z dniem 1 marca b. r., a centralizacja sprzedaży oleju gazowego ma być zorganizowaną do dnia 1 maja b. r.

Bardzo pożądaną centralizację sprzedaży innych produktów naftowych uzależniono od wyników scentralizowania sprzedaży parafiny i oleju gazowego.

Centralizacja w eksporcie sprzedaży produktów naftowych umożliwi uzyskiwanie na rynkach zagranicznych cen, wyższych od dotychczasowych, co pociągnie za sobą obniżenie cen na rynku krajowym. 2556. 2

### Z giełdy krakowskiej

Kraków, 11 lutego.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji słabszej. Zainteresoanie silniejsze dla niektórych papierów, m. i. Chodorowa, Zieleniewskiego i Chybie po kursie słabszym. Z handlowych jedynie Pharma w poszukiwaniu po kursie mocniejszym. Reszta papierów utrzymuna na wczorajszym poziomie. Ruch nieco żywszy.

Na pogiełdziu obroty większe. Bankiem Polskim po kursie nieco słabszym. Reszta bez zmiany, ruch mocniejszy. [illegible] Polski 59 60 zł, Nobel 1.40. [illegible] 6.75, Lokomotywy 0.76.

Na rynku walut i dewiz tendencja chwiejna. Dolar, który wczoraj wieczorem znacznie zwyżkował, doszedł do 8.5. Dzisiaj rano rozpoczął kursem 7.90 przy tendencji nieco słabej i w południe utrzymywał się na poziomie 7.75 nieoficjalnie. Międzynarodowy 7.67—7.70. Zainteresowanie dla dolara silne, przy znaczniejszych obrotach. Na ogół jednak podaż nie pokrywa zapotrzebowania. We Lwowie kurs nieoficjalny 7.75, międzybankowy 7.60. W Warszawie bankowy 7.55, nieoficjalny 7.70. W Katowicach 7.65. Bank Polski płacił 7.28 za dolary gotówkowe i czeki.

Kraków, 11 lutego.

Akcje: **Pol. Tow. Handl. 0.19 (0.19). — Pharma 0.82. — Zieleniewski 10.10—10.40 (10.70—10.50). — Trzebinia 0.16 (0.15—0.16).** Tepege [illegible]. — **Ćmielów 0.20 (0.20). — Chodorów** [illegible] **(4.30—4.40). — Chybie 3.50. Oikos 0.90.**

Warszawa, 11 lutego.

Akcje: **Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.22—0.23. — Starachowice 0.89—0.90—0.89. Żyrardów 8.25. — Nobel 1.55. — Ursus 0.64.**

### Giełda zurychska

**Zurych**, 11 lutego (PAT). Lodyn 25.25.2, Belgja 23.62, Włochy 20.94, Hiszpanja 73.35, Holandja 208.12, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.25, Oslo 105.75, Kopenhaga 128.95, Sofja 3.65, Praga 15.36.5, Warszawa 70.55, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.12.5, Ateny 7.42, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.22.5, Helsingfors 13.—, Buenos Aires 212.50. Tendencja spokojna.

### Giełda wiedeńska

Wiedeń, 11 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 101, Nafta 135, Fanto 143, Kolej Lwów—Czerniowce 205. Tendencja spokojna.

## Zapiski literackie

— K. H. ROSTWOROWSKI: „Antychryst". Tragedja w trzech aktach. Nakład wydawnictwa „...skiego. Znany utwór sceniczny w wydaniu książkowem.

— UPTON SINCLAIR: „Nazywają mnie cieślą". Nakład ludowego spółdzielnego Towarzystwa wydawniczego we Lwowie. Jedna z najnowszych powieści znanego pisarza amerykańskiego, malująca zepsucie dzisiejszych sfer burżuazyjnych.

— RAYMOND RADIQUET: „Djabeł wcielony". Tłómaczył Czesław Bobrowski. Nakład Domu wydawniczego Fr. Głowiński, Lublin.

— GUSTAW OLECHOWSKI: „Buntownicy". Wyd. Biblioteki Domu polskiego, Warszawa.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA

**José Zorilla:** „Don Juan Tenorio". Wolny przekład Stanisława Miłaszewskiego (ilustrowany — na karcie tytułowej podobizną Węgrzyna w roli Don Juana, oraz Majdrowiczówny w roli Inezy, nadto niektóremi scenami z dramatu w ujęciu Teatru Narodowego).

**Ferdynand Goetel:** „Przez płonący wschód". Wrażenia z podróży z 80 ilustracjami. Wydanie drugie.

**Henryk Opieński:** „Jakób Lutnista". Opowieść sceniczna z XVI wieku w formie opery. W dwóch aktach z epilogiem.

**Gen. Bronisław Grąbczewski:** „Wspomnienia myśliwskie" Z portretem autora i 25 ilustracjami.

## Stypendja dla lekarzy higienistów

Z Warszawy komunikują:

Państwowa szkoła higieny, ogłosiła konkurs na obsadzenie z dniem 15 kwietnia r. b. dziesięciu rocznych stypendjów dla lekarzy, pragnących się poświęcić studjom higieny publicznej, a w następstwie publicznej służbie zdrowia.

Kurs studjów roczny, w tem 6 miesięcy studjów teoretycznych i 6 miesięcy służby praktycznej w organizacji państwowej służby zdrowia.

Stypendyści przyjęci zostaną na kurs w charakterze praktykantów państwowej służby cywilnej, stypendjum wypłacane będzie w ratach miesięcznych, a w drodze otrzymywanego stypendjum wynagrodzenie ich będzie podniesione do wysokości 8 grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

W czasie pobytu na kursie w Państwowej szkole higieny w Warszawie, stypendyści będą mogli korzystać z bursy istniejącej przy szkole, za opłatą kosztów utrzymania.

Podania do dnia 8 marca r. b. przesyłać należy do sekretarjatu szkoły (Warszawa, Kujawska 2) z załączeniem curriculum vitae, oraz dowodów.

Podanie opatrzeć muszą kandydaci zobowiązaniem pozostania po ukończeniu kursu przynajmniej przez lat 5 w służbie w państwowych władzach administracyjno-sanitarnych.

O przyznanie stypendjum ubiegać się mogą tylko kandydaci, którzy nie przekroczyli 35-go roku życia.

## Ze sportu

**MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.** Tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem z powodu VII. zawody o mistrzostwo zapowiadają się niezwykle ciekawie. Szereg pierwszorzędnych zagranicznych zawodników narciarskich weźmie w nich udział. Tak więc wezmą udział przedewszystkiem Czesi, wysyłający aż 15-tu najlepszych narciarzy z braćmi Nemetzkimi, Koldovskim, Bimem, Novakiem i innemi na czele. Nadto wezmą udział w zawodach znakomici norwescy skoczkowie Ljungman i Hansen, oraz Niemcy z Czechosłowacji, Węgrzy, Jugosłowianie i Rumuni. Równocześnie, jak wiadomo, niezwykle poprawiła się forma polskich zawodników. Po zdobyciu mistrzostwa Czech przez Polaka Mückenbruna oraz wspaniałych sukcesach, odniesionych przez innych polskich narciarzy na zawodach w Nowem Mieście i na zawodach w Pontarlier o mistrzostwo Francji, obecnie nadeszły wiadomości o dalszyh, niezwykle pomyślnych wynikach, uzyskanych przez naszych narciarzy Andrzeja Krzeptowskiego i Sieczkę-Gąsienicę na zawodach w Wengen i Grindewald w Szwajcarji. W pierwszych z tych zawodów wobec niezwykle trudnej konkurencji zajmują Krzeptowski i Gąsienica siódme i ósme miejsce skokami: 1) na 41 mtr. 2) na 44 mtr. Zwyciescą skoków został Walter Brunner, który skoczył na 56 mtr. W Grindewalden Krzeptowski zajmuje trzecie miejsce, skokiem na 36 metrów, przyczem pierwsze miejsce zdobywa Norweg Oesternde skokiem na 45 mtr. Po Krzeptowskim szereg miejsc zajmują Brunner, Lauener i inni zwycięscy z Wengen. Zwycięstwo Krzeptowskiego przyjęto owacyjnie, a przy rozdziale nagród wręczono mu piękny puhar.

## Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

**KOMUNIKAT Z WALNEGO ZGROMADZENIA K. Z. O. P. N. ODBYTEGO W DNIU 31 STYCZNIA 1926 R. W KRAKOWIE.**

(Ciąg dalszy. Zob. N. Reformę Nr 32 z 10 b. m.).

4) Walne Zgromadzenie powzięło następujące uchwały:

Należność K. Z. O. P. N. w wysokości 3% brutto od zawodów urządzanych przez kluby krakowskie w ubiegłym roku odpisuje się.

Znosi się opłatę 3% brutto od zawodów przypadającą K. Z. O. P. N. na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z roku 1925 za uzyskanie zniżenia podatku miejskiego.

Przy aprobowaniu programu międzymiastowych zawodów ogranicza się ilość międzymiastowych zawodów ze Lwowem do jdnego meczu rocznie.

**Walne Zgromadzenie K. Z. O. P. N. deklaruje się wobec ostatnich tendencyj profesjonalistycznych w footballu polskim oraz kontrowersji organizacyjnej w F. I. F. A. na tle amatorstwa i profesjonalizmu, za bezwzględnem utrzymaniem charakteru amatorskiego w piłkarskiej organizacji w Polsce i zwalczaniem wszelkich tendencyj profesjonalistycznych.**

5) Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi K. Z. O. P. N., jako władzy zatwierdzającej regulamin Okręgowego Kolegjum Sędziów, przeprowadzenie obniżenia taks sędziowskich do poziomu odpowiadającego stosunkom finansowym klubów i Towarzystw sportowych i potrzebom Kolegjum Sędziów, oraz zniesienie djet sędziowskich z równoczesnem wprowadzeniem zwrotu faktycznych kosztów przejazdu i utrzymania sędziego.

**KOMUNIKAT ZARZĄDU NR 1.**

1) Odnośnie do punktu 3 komunikatu z Walnego Zgromadzenia K. Z. O. P. N. odbytego w dniu 31 stycznia 1926 r. zawiadamia się wszystkie kluby, że wkładkę za I. kwartał 1926 rok mają wpłacić do kasy K. Z. O. P. N. do dnia 15 marca 1926 r., następnie wpisowe do mistrzostw klasy B i C mają kluby wpłacić przed rozpoczęciem mistrzostw.

2) Przypomina się klubom zalegającym z opłatami za rok 1925, że **wyrównanie tych należytości jest warunkiem brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo na r. 1926.** Kluby zasuspendowane nie mogą brać udziału w zawodach o mistrzostwo i tracą w czasie suspenzji po 2 punkty w tych zawodach.

Zaznacza się, że ostatecznym terminem wyrównania tych zaległości jest dzień **3 marca 1926 r.**

Wszelkie wpłaty do K. Z. O. P. N. należy uskuteczniać zapomocą blankietu nadawczego Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Krakowskiego Z. O. P. N. Nr 150.289, a kluby krakowskie mogą je uiszczać wprost w sekretarjacie K. Z. O. P. N.

3) Wzywa się kluby Podokręgu sosnowieckiego, aby nadesłały bezzwłocznie Zarządowi K. Z. O. P. N. następujące daty odnośnie do wniesionych do Województwa Kieleckiego względnie władz administracyjno politycznych I. Instancji statutów, które dotychczas nie zostały zatwierdzone, a mianowicie: datę i liczbę podania wniesionego o zatwierdzenie statutu, oraz do której władzy podanie to wniesiono.

## Diarjusz ekonomiczny

— **Nowa taryfa towarowa na polskich kolejach,** wprowadzająca szereg ulepszeń i zmian w klasyfikacji towarów, weszła w życie z dniem dzisiejszym.

— **Polska delegacja do rokowań handlowych z Czechosłowacją** po otrzymaniu instrukcji opuściła Warszawę i odjechała do Pragi.

— **Prowizoryczny układ handlowy polsko-czesko-słowacki,** zawarty 5 kwietnia 1925 r. w Warszawie został onegdaj ratyfikowany w Pradze.

— **Pokłady węgla odkryto w Anglji w Chesterfield.** Praca nad eksploatacją tego węgla rozpoczęła się już i da zatrudnienie około 2.000 robotnikom.

— **Fałszywe banknoty niemieckie 20-markowe z datą 20 października 1924 r.** pojawiły się ostatnio w obiegu, jak donosi generalny konsulat polski w Berlinie. Są one łatwe do poznania ze względu na szereg wad technicznych.

— **Szereg robotników sezonowych, wyjeżdżających z Polski w r. b. do Niemiec,** wzrośnie znacznie w porównaniu do lat ubiegłych. W związku z tem paszporty dla tych robotników będą wydawane w trybie uproszczonym.

— **Przedstawiciele przemysłu naftowego w Małopolsce wschodniej** zwrócili się do rządu z prośbą o powołanie do rokowań o traktat handlowy z Niemcami ekspertów przemysłu naftowego.

## Informacje przemysłowe i handlowe

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH Z ZAGRANICY PRZEZ OSOBY PRYWATNE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż celem ułatwienia osobom prywatnym odbioru przesyłek zagranicznych, zawierających prezenty lub drobne ilości artykułów, przeznaczonych do własnego użytku, zezwoliło min. przem. i handlu na dołączanie do podań o zezwolenie na przewóz odnośnych towarów zarazem i kwitu, stwierdzającego uiszczenie w sposób przepisany opłaty manipulacyjnej, wynoszącej zazwyczaj 1 zł jako minimum pobieranych opłat 2 zł, zależnie od wartości przesyłki. Wskutek powyższego zarządzenia ministerstwa unikną osoby, sprowadzające dla własnego użytku drobne ilości towarów, zbędnej korespondencji w sprawie opłaty manipulacyjnej. Zauważa się, że przepisy te nie dotyczą przywozu z Niemiec.

NA ŁÓDZKICH TARGACH WŁÓKIENNICZYCH PANUJE NADAL OŻYWIENIE, wywołane popytem ze strony kupców prowincjonalnych, przyczem większość z nich stanowią kupcy z Małopolski. Kupowane są towary letnie, jednakże transakcje są stosunkowo nieznaczne. Ceny oznaczane w dolarach po kursie około 6.60, nie uległy zmianie. Warunki sprzedaży poprawiły się. Przyjmowane są weksle do dwóch miesięcy w wysokości 50—75% należytości.

**„SOWPOLTORG"** W wyniku pertraktacyj między Polskiem Towarzystwem handlowem dla handlu z Rosją „Polros" S. Z. O. O. a przedstawicielami rządu sowieckiego, utworzono mięszane Towarzystwo handlowe polsko-rosyjskie pod firmą „Sowpoltorg". W ub. tygodniu odbyło się w Moskwie przy udziale polskiej delegacji zebranie założycielskie Towarzystwa. Zadaniem Towarzystwa będzie import i eksport z Rosji i do Rosji. Kapitał zakładowy wynosi 1 mil. rubli złotem, z czego 3/4 wpłaca strona polska, zaś każda ze stron posiada połowę akcyj. Z okazji utworzenia mięszanego Towarzystwa, poseł polski w Moskwie p. min. Kętrzyński, wydał raut w apartamentach poselstwa. Nadmienić należy, że dotychczasowa akcja spółki „Polros" została uwieńczona pomyślnym skutkiem dzięki poparciu i pomocy ze strony posła sowieckiego w Warszawie, p. Wojkowa.

EKSPORT POLSKIEGO AZOTNIAKU DO FRANCJI. Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie zawarła umowę długoterminową z Związkami rolników francuskich o dostawę większych ilości azotniaku dla rolnictwa francuskiego. Pierwsze transporty azotniaku zostały już podobno wyekspedjowane.

Fakt powyższy świadczy, że pewne gałęzie przemysłu polskiego, o ile są należycie zorganizowane i o ile kierownictwo spoczywa w naprawdę fachowych rękach, zachowały, mimo ciężkiego przesilenia i trudnych warunków pracy, zdolność konkurencyjną na targach zagranicznych i to nawet tak odległych, gdzie już same koszta przewozu wobec tego, że idzie w danym wypadku o towar objętościowy, stanowią znaczne utrudnienie w zdobyciu tych targów.

WYBUCH ROPY NAFTOWEJ. W tych dniach na kopalni „Bracia Nobel" w Mraźnicy (Zagłębie Borysławskie) w otworze świdrowym IV.I otrzymano w głębokości 1.517 metrów z piaskowca borysławskiego produkcję 3 wagony (a 10.000 kg) ropy dziennie, oraz towarzyszący jej gaz ziemny.

Od dnia 25 stycznia na kopalni nafty „Towarzystwa górniczo-naftowego" w Toroszówce (okręgu górniczego Krosno) trwa strajk, który objął wszystkich zajętych tam robotników. Powodem strajku jest niewypłacanie zarobków od półtora miesiąca.

ŁÓDZCY PRZEMYSŁOWCY PRAGNĄ EKSPORTOWAĆ MASZYNY DO ROSJI SOWIECKIEJ. Ze strony pewnych sfer przemysłowych w Łodzi czynione są usiłowania wywozu całych zespołów przędzalni odpadkowych do Rosji.

Tamtejszy przemysł bawełniany przed wojną był wyspecjalizowany w wytwarzaniu wysokogatunkowych perkali i absolutnie nie potrafił produkować tkanin odpadkowych. To też Łódź monopolowo opanowała przed wojną tamtejszy rynek. Obecnie również stosunkowo największym popytem cieszą się towary odpadkowe.

Wychodząc z tego założenia, czynione są w Łodzi starania rozpoczęcia tej gałęzi fabrykacji w Rosji.

Obowiązujące obecnie prawne warunki w sowietach przewidują możność otwierania towarzystw akcyjnych, tak, iż w tej formie można będzie rozpocząć pracę. Obecnie wśród fabrykantów, którzy mają nieczynne zespoły odpadkowe, prowadzona jest agitacja, aby uczestniczyli w tem przedsięwzięciu.

KOMISARZ DO SPRAW KONWERSJI OBLIGACYJ MIASTA WARSZAWY został mianowany przez min. skarbu, J. Zdziechowskiego. Będzie on współdziałał z magistratem Warszawy przy układaniu planów konwersji obligacyj i został upoważniony do zatwierdzenia planu tego oraz do nadzoru nad wykonaniem konwersji.

PRZENOSZENIE PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO Z ŁODZI NA WĘGRY. Wobec specjalnie korzystnych warunków, jakie rząd węgierski daje budzącemu się do życia przemysłowi włókienniczemu, szereg fabryk włókienniczych z Niemiec i Austrji przeniósł całe swe urządzenia na Węgry. Jeden z członków Izby handlowej polsko-węgierskiej, firma Windman, Waje i Jachimowicz w Łodzi, przeniosła również część swych warsztatów do Budapesztu, tworząc tam fabrykę włókienniczą, mającą wielkie widoki powodzenia. Izba otrzymuje szereg zapytań z Węgier o majstrów tkackich, prządzalniczych i robotników z przemysłu włókienniczego.

PRODUKCJA CYNKU W POLSCE A ZA GRANICĄ. Produkcja cynku w Polsce zajmuje trzecie miejsce w światowej produkcji tego minerału. — W roku 1913 Stany Zjednoczone produkowały 320 tys. ton, Belgja 204 tys. ton, Górny Śląsk zaś 177 tys. ton. W roku 1923 układ stosunków przesunął się na naszą niekorzyść, gdyż Stany Zjednoczone produkowały 482 tys. ton, Belgja 198, zaś polski Górny Śląsk 95 tys. ton. Trzecie miejsce jednak w produkcji światowej w dalszym ciągu przypada na Polskę, gdyż produkcja na Górnym Śląsku wynosi obecnie około 10% produkcji światowej. Produkcja cynku znajduje się w rękach 5 wielkich Towarzystw górnośląskich, operujących przeważnie niemieckim kapitałem. Ostatnie lata wpłynęły niekorzystnie na rozwój polskiej produkcji cynku, która nie dotrzymuje kroku naprzód rozwojowemu produkcji światowej, przeciwnie, zdradza spadek, który oczywiście jest połączony z poważnemi stratami dla gospodarki krajowej.

BUDAPESZTEŃSKI JARMARK MIĘDZYNARODOWY odbędzie się pomiędzy 17 a 26 kwietnia b. r. — Wystawcy polscy, którzyby chcieli posłać swe eksponaty na Jarmark budapeszteński, mogą uzyskać w Izbie handlowej polsko-węgierskiej szczegółowe informacje i wskazówki.

DZIAŁALNOŚĆ BANKU GDAŃSKIEGO. Na podstawie sprawozdania Banku Gdańskiego (Bank von Danzig) za rok 1925 zapas walut, wynoszący 16 mil. guldenów, nie uległ żadnym wahaniom. Portfel wekslowy Banku wynosił 14 mil. guldenów. Charakterystycznem jest, że w okresie przesilenia, t. j. od sierpnia do końca grudnia ub r., nie zmniejszono wcale kredytów, udzielanych handlowi i przemysłowi. Również wysoce znamiennem dla sposobu prowadzenia banku jest to, że koszta handlowe wyniosły wszystkiego 950.000 guldenów. Dalej dzięki staraniom Banku, utworzono Bank Hipoteczny, udzielający kredytu rolnictwu oraz właścicielom nieruchomości. Bank Gdański zdobył sobie na targach angielskich znaczne zaufanie, tak, że udało mu się upłasować w Londynie listy zastawne na sumę 60.000 funtów.

## Polacy w armji chińskiej

Bawiący przejazdem w Warszawie p. Marjusz Podczaski, który przed kilku dniami przybył do Polski wprost z Chin, opowiedział kilka ciekawych szczegółów dotyczących życia Polaków w państwie niebieskiem. Ostatnie zamieszki rewolucyjne i krwawe boje zwalczających się generałów, wytworzyły atmosferę trudną do zniesienia. Angielscy, amerykańscy i francuscy obywatele są jeszcze jako tako traktowani, natomiast Polacy, Węgrzy, Czesi żyją w ciągłem niebezpieczeństwie życia i prędzej czy później zginą w tem piekle. Beznadziejność stosunków spowodowała, iż wielu Europejczyków wstąpiło do szeregów chrześcijańskiego generała Fenga. Oczywiście między nimi są też i Polacy.

Jeden z byłych oficerów armji austrjackiej, Polak, rodem z Nowego Sącza, piastuje godność dowódcy pułku chińskiego i jest kandydatem na mandaryna.

Mniej ważne stanowiska zajmuje kilku innych Polaków w armji chrześcijańskiego generała. Niejaki Wojciech Klus z Podlasia, dawny rosyjski podoficer, jest szefem szwadronu i odznaczył się w kilkunastu bitwach.

Jednym z największych dostawców armji Fenga jest obywatel polski Hersz Wolf, z Rozdołu. Przybrał sobie już nazwisko brzmiące z chińska i cieszy się ogromnem zaufaniem generalicji.

Wprawdzie zawód intendenta armji chińskiej nie jest zawsze bezpieczny, bo w pewnej chwili, gdy nagromadzi się stos niezapłaconych rachunków, dostawcę wieszają na pierwszem lepszem drzewie, ale Hersz Wolf umie pogodzić zysk z niebezpieczeństwem i gromadzi olbrzymią fortunę, przyjmując zapłatę tylko w dolarach amerykańskich.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

















Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.